

Mistrzostwa konne Polski

Po raz pierwszy w dziejach naszego sportu jeźdźcy walczą o najwyższy tytuł



NAJPOWAZNIEJSI KANDYDACI DO ZDOBYCIA TYTUŁU MISTRZA POLSKI.
Od lewej: rtm. Szosland, rtm. Królikiewicz, rtm. Starnawski, por. Nerlich-Dambski, por. Zgorzeński, mjr. Trenkwald. W owalach, na prawo: por. Rojewicz, na lewo por. Kulesza.

Gdy nieomal wszystkie Polskie Związki Sportowe rok rocznie od lat rozgrywały swe mistrzostwa, Polski Związek Jeździecki organizuje takie zawody dopiero po raz pierwszy.

Inowację tę należy powitać z radością. Skończy się wreszcie bezkrólowie w naszej hippi, trwające od lat i drażniące niejasnością sytuacji. Pretendentów do tytułu mistrza Polski było i jest wielu, każdy z nich miał swoich adherentów, swoją partię, ale ani do elekcji ani do rozprawy nie dochodziło.

W rezultacie nie tylko dla szerokiej publiczności ale nawet dla najlepiej wtajemniczonych pozostało tajemnicą, który z kandy-

datów w poszczególnych latach byłby zdobył tytuł „króla” naszych jeźdźców. Czy Rómmel czy Królikiewicz, Starnawski czy Toczek, Antoniewicz czy Szosland, Rojewicz czy Trenkwald, Zgorzeński czy Nerlich-Dambski, Kulesza czy Gzowski, Ruciński czy Suski, Biliński czy Korytkowski lub jeszcze ktoś inny?

Najbliższe dni rozstrzygną to pytanie na rok bieżący.

Możnaby przypuszczać, że mistrzostwa Polski będą tylko powtórzeniem mistrzostwa armii, a więc formalnością. Taka ocena omawianych zawodów jest tylko pozornie trafna, mimo że do tegorocznych mistrzostw nie zgłosił się ani jeden zawodnik cywilny.

Przedewszystkiem zachodzi różnica doboru jeźdźców, potem regulamin mistrzostw Polski przewiduje drugą eliminację pod postacią półfinału, której nie ma w mistrzostwach armii. Selekcja jest zatem daleko ostrzejsza i gwarantuje sprawiedliwsze wyniki ostateczne.

Walka toczyć się będzie w dwóch grupach, w dziale „szampionatu konia” i w dziale „prób skoków przez przeszkody”. Zdobycy pierwszych miejsc otrzymają tytuły mistrzów, zdobywcy drugich miejsc — tytuły „I wicemistrzów”, zdobywcy trzecich miejsc tytuły „II wicemistrzów”.

Do szampionatu konia dopuszczeni będą tylko ci jeźdźcy, którzy w bieżącym roku zdobyli jedno z pierwszych pięciu miejsc

w szampionatach krajowych, lub jedno z pierwszych trzech miejsc w szampionacie o mistrzostwo armii, ewent. pierwsze miejsca w mistrzostwach DOK, względnie Brygad Kawalerji, oraz tacy, którzy, należąc do drużyny reprezentacyjnej, zdobyli jedno z pierwszych pięciu miejsc na zawodach międzynarodowych lub startowali na Igrzyskach Olimpijskich.

Warunki dopuszczenia do półfinału „prób skoków przez przeszkody” są jeszcze ostrzejsze. Są one bardzo surowe, chronią przed nużeniem przeciąganiem się konkursów naskurkiem nadmiernie dużej ilości zgłoszeń, a gwarantują naprawdę emocjonujące walki samej elity.

Tak samo uzasadnionem i szczęśliwym pociągnięciem Związku Jeździeckiego jest nie uzależnienie udziału koni od ich dotychczasowej kariery sportowej. Dzięki temu zobaczymy na jeździe, które zgotować mogą niejedną niespodziankę.

W szampionacie konia jeździec ma prawo dosiadać tylko jednego konia, natomiast w półfinale konkursu skoków, w którym przypadek odegrać może poważniejszą rolę, dosiadać wci-

no dwa konie, z których jednak tylko jeden startować potem może w finale.

Szampionat konia składa się, jak zwykle z próby ujeżdżania, próby wytrzymałości i próby skoków przez przeszkody. Mnóstwo punktów karnych w poszczególnych częściach jest następujące: w próbie ujeżdżania 5, w biegu na przeszkodach 30, w biegu naprzelaj 35, w biegu drogami oraz w próbie skoków przez przeszkody 20.

Próba ujeżdżania odbędzie się na czworoboku 60x20 metrów. Norma czasu wynosi 10.30 minut. Ufajmy, że w tej konkurencji, u nas wciąż jeszcze niezbyt popularnej, zaznaczy się wreszcie poważniejszy postęp. Ruch źle wykonany liczyć będzie jako 1 punkt karny, ruch niewykonany 3 punkty, ruch dobrze wykonany 0 punktów.

Próba wytrzymałości odbędzie się na przestrzeni 34 km. Trasa ta składać się będzie z 7 km. dróg, 4 km. toru z przeszkodami, 15 km. dróg, 6 km. naprzelaj i 2 km. bez przeszkód. Normy szybkości są oczywiście różne dla poszczególnych odcinków, naogół jednak bardzo wysokie, a ponieważ poza tem przeszkody są bardzo poważne, więc

cała ta próba jest ciężkim egzaminem zręczności jeźdźcy i wytrzymałości konia. Mieimy nadzieję, że dyskwalifikacji będzie mało i że do ostatecznej próby, do skoków przez przeszkody, stanie dużo względnie świeżych koni. Próba ta również nie będzie łatwą, zmęczony koń musi bowiem przejechać przez 12 przeszkód bez taktów, wysokości około 1.15 m. i szerokości około 3.50 m.

Konkurencja skoków, jak już wspomnieliśmy, składać się będzie z półfinału i finału i rozegrana zostanie w całości na pięknym stadionie w Łazienkach.

Półfinał składać się będzie z 2 prób; z normalnej próby w skokach przez 14—16 przeszkód (wysokości 1.25 — 1.40 m. i szerokości około 4.50 m.) przy szybkości 440 mtr./min. oraz z konkursu potęgi skoku przez 8 przeszkód wysokości od 1.30 — 1.50 m. przy szybkości 324 mtr./min.

Do finału dopuszczeni zostaną ci jeźdźcy, którzy w jednej z prób półfinału zajmą jedno z pierwszych dziesięciu miejsc i ukończą drugą próbę przynajmniej na jednym ze swych koni.

Finał polegać będzie na próbie w skokach przez 16 — 18 przeszkód wysokości około 1.40 m. i szerokości około 5 metrów, które każdy jeździec na tym samym koniu przebywa w dwóch nawrotach. Suma punktów, osiągniętych w obydwóch nawrotach decyduje o zwycięstwie. Szybkość I-go nawrotu wynosić powinna minimum 400 mtr./min., szybkość II-go nawrotu 440 mtr./min., a rozgrywki 445 mtr./min. Warunki te przypo-

minają warunki „Pucharu Narodów”.

Jak widzimy pierwsze konne mistrzostwa Polski ułożone są bardzo szczęśliwie. Będą one w bieżącym roku ostatnią próbą sił naszych jeźdźców, albowiem projekt wysłania naszej drużyny jeszcze w tym roku do Ameryki ostatecznie upadł. To też przypuszczać można, że o ile dopisze nasza kapryśna pogoda, stadion łazienkowski zapełni się publicznością, żadną wręcz. Jest to tem prawdopodobniejsze, że członkowie wszystkich klubów i stowarzyszeń sportowych mają 50 proc. zniżki i że czysty dochód pójdzie na za-silenie funduszu olimpijskiego.

Kazimierz Głabisz.



CRACOVIA — POGON 1:1.
Powietrzna walka o piłkę z udziałem Mysia, Kossoka, Chrościńskiego i Skowrońskiego

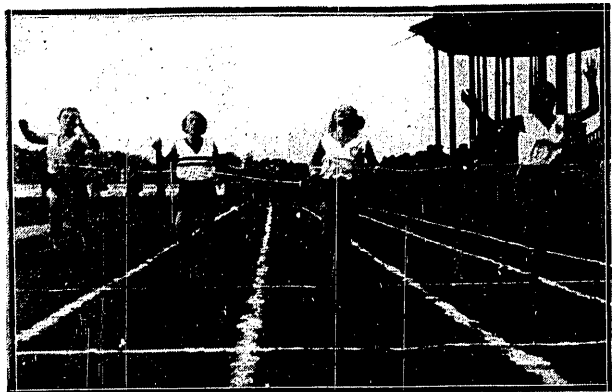
Skład na mecz Polska — Belgia

Skład reprezentacji piłkarskiej na mecz z Belgią ustalił kapitan związku mjr. Loh. W sposób następujący: Fontowicz, Gafek, Bulanow; Kotłarczyk II, Wilczkiewicz, Mysiak; Szczepaniak, Kossok, Nawrot, Pazurek, Wypięwski. Graczami rezerwowymi będą zawodnicy krakowscy, którzy jadą jednocześnie na mecz w

międzyimiastowy Kraków — Leodjum. Skład Krakowa brzmi: Koźmin; Zachemski, Konkiewicz; Kotłarczyk II, Wilczkiewicz, Mysiak; Riesner, Maurer, Smoczek, Pazurek, Bator. Ogółem jedzie więc 18 graczy. Ekspedycję prowadzą z ramienia PZPN pp. ppłk. Głabisz i mjr. Loh, z ramienia KOZPN kapitan związkowy p. Kałuża.



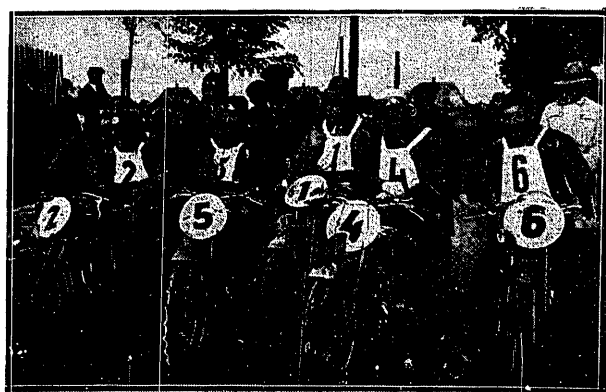
464 CM. W DAL skoczyła w Krakowie Szeleśnikówna (Mak.) podczas zawodów z okazji star-tu Virtanena.



NA TAŚMIE 100 MTR W KRAKOWIE.
Metzendorfówna (Mak.) wygrywa bieg w czasie 8.6 sek. na zawodach ub. przedzieli

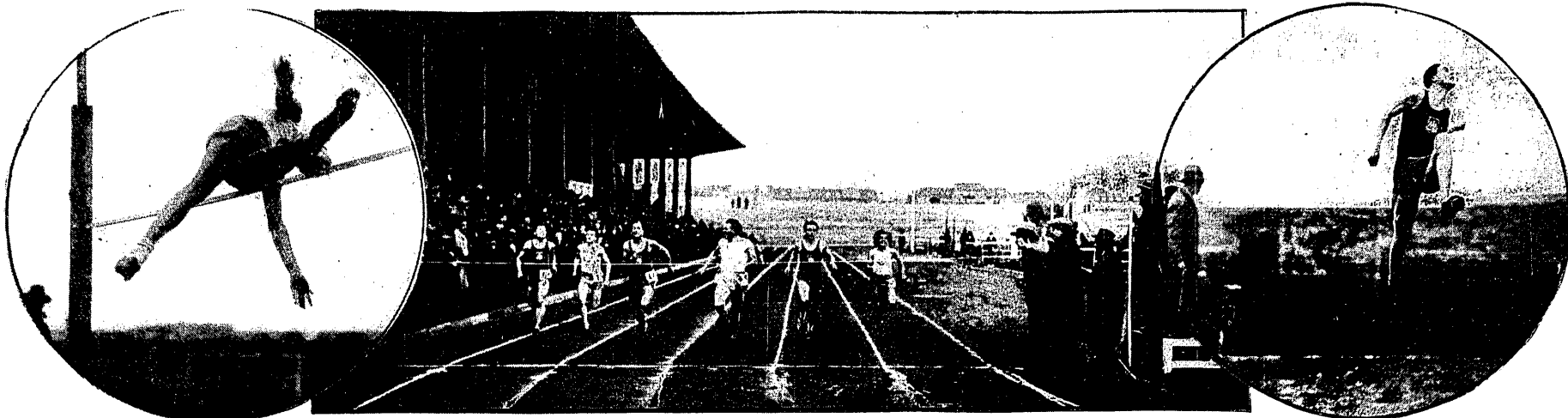


„NIECH KOLEGA FOI-ROWADZI”.
zapropomował w pełnej chwili Virtanena Kusocińskiego podczas pojedynku na 5 km. w Krakowie.



MOTOCYKLOWE MISTRZOSTWA LWOWA.
Od lewej: Kustanowicz, Rudawski (zdobywca tytułu), Smiałowski, Serben-ski i Radziwiński.

Finalowe spotkanie drużynowe A.Z.S. -- Warta w Poznaniu o lekkoatletyczne mistrzostwo Polski



Na lewo: Kruszyński (W.) skacze 170,5 cm. wwyż. W środku — Biniakowski (W.) wygrywa bieg 100 mtr. przed Trojanowskim II (AZS). Na prawo — Twardowski (AZS) zwycięża w skoku w dal, uzyskując wynik 674 cm.

Belgowie, nasi najbliżsi przeciwnicy

Jak grają? Ostrość, szybkość, strzał i pewność siebie. Trochę dał i historii

Bruksela, 29 września.

Już tylko niewielki szmat czasu dzieli nas od spotkania, jakie reprezentacja nasza rozegra w Belgii. Poraz pierwszy zmierzmy się z tym zupełnie u nas nieznanym przeciwnikiem i dlatego parę słów o sposobie gry w piłkę nożną w Belgii jest bardzo na czasie.

Spotkanie Polska — Belgia będzie walką dwu stylów — kontrastowo różnych. Zarówno jedna jak i druga drużyna inaczej dąży do celu, inaczej myśli o grze i inaczej wprowadza w czyn swe zamiary. Belgowie grają przede wszystkim ostro. Ostrość ta nie jest bynajmniej spowodowana chęcią rozbić kości przeciwnikom, grają dobrze zbudowani i rozporządzający ogromnym zasobem sił fizycznych starają się te atuty wykorzystać.

Drugą cechą jest szybkość. Tempo, jakie tu panuje w ciągu 90 minut na boisku jest w Polsce nie do pomyślenia. Niema okresów „spichnięcia”. Owa szybkość jest niejednokrotnie zabójczą nawet dla drużyn lepszych i temu zawdzięcza Anglia niejedną porażkę w Belgii. Zaznaczyć tu jednak trzeba, iż szybkość odnosi się raczej do całości gry, podczas gdy żywiołowe biegi w stylu Balcera są rzadkością. Jedynym reprezentantem żywiołowości w Belgii jest Bastin (lewe skrzydło), którego żaden z pomocników nie może utrzymać.

Trzecia cecha — to brak driblingu, wypływający bezpośrednio z szybkości gry. Nikt, ale to absolutnie nikt nie wózkuje na boisku. Nie znaczy to, że nie imie on tego robić, lecz pragnie jaknajszybciej zagrać piłkę. Belgowie są natomiast niesłychanie silni wobec przeciwnika starającego się driblować i prawie zawsze odbierają mu piłkę, idąc w większości wypadków ciąłem na gracza.

Czwarta cecha to strzał. Strzela się bardzo często i z różnych odległości. Zdarzają się strzały skuteczne nawet z 30 metrów. Warto podkreślić, iż pod bramką każdy gracz będący przy piłce — strzela. Temu można przypisać, iż na jednym meczu z Anglią atak belgijski mimo, że przy bramce przeciwnika był bardzo rzadki, oddał tyle strzałów, iż bramkarz puścił aż pięć razy piłkę do gola i Anglia, gnijąc Belgów, nie miało siły przeżyć cały mecz, spotkanie przegrała.

Piąta cecha to gra głową i brak stopowań. Gra głową jest najładniejszą zaletą Belgów. Skaczą oni bardzo wysoko i wyrabiają sobie tak umiejętnie teren przed skokiem, iż nigdy przeciwnik nie zabiera im piłki. Biją oni tem wszystkimi, bez względu na to, czy są to Anglicy, czy Czechi, czy Francuzi. Ci ostatni główkami zresztą również doskonale. Stopni nie zdarzają się tu często. Piłka grana jest prawie zawsze wprost z po-

wietrza, bo to przedzi.

Szósta i ostatnia cecha, to niebywała ambicja i pewność siebie. Ambicja poparta 40-tysięczną publicznością wydaje poprostu cud. Grają jak w gorące. Zdarzają się jednakże wypadki, że gdy przeciwnik jest silny i żadne okrzyki dopingu nie wywierają skutku, publiczność przenosi swe sympatie na jego stronę i podnieca z kolei drugą obcą.

Bogata przeszłość piłkarska Belgii daje graczom niesłychaną pew-

ność i spokój, zwłaszcza w spotkaniach z przeciwnikiem, o którym istnieje przekonanie, iż jest słaby. Będzie to miało miejsce w spotkaniu z Polską, tu zupełnie nieznana, a nie ciesząca się w Belgii dobrą opinią.

Nasuwają się jeszcze jedna kwestia do rozpatrzenia: czemu powinniśmy się kierować kapitanem związki przy ustawianiu reprezentacji Polski.

Gracze belgijscy najłatwiej dają sobie radę z przeciwnikiem cięż-

kim, mało zwrotnym, słabo biegającym i źle zbudowanym fizycznie. Idealnym typem gracza mogącego być groźnym na meczu z Belgią jest Balcer w okresie swej dobrej formy. W zestawieniu składu trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na wytrzymałość biegową, technikę skoków, siły w zwiarcach, strzał i przebojowość w ataku, na którą Belgowie przy swej szybkości są mimo wszystko bezsilni.

W piłkę nożną grają w Belgii

już od bardzo dawna. Może trochę później zaczęto, niż w Anglii — znacznie wcześniej jednak niż w innych krajach europejskich.

Dopiero w roku 1895 został utworzony „Union Royale Belge des Sociétés de Football Association”, „krótko” U. R. B. S. F. A. — pod wysokim protektoratem Jego Królewskiej Mości.

W tym roku też zostało rozegrane pierwsze mistrzostwo Belgii — wygrane przez „Football Club Liegeois”.

Cały okres przedwojenny przewagę miały kluby walońskie i brukselskie.

I tak tytuły mistrzowskie dzierżyły po kilka lat: F. C. Liege 1895—99, Racing — Bruksela 1899—1905, Union St. Gilloise (Bruksela) 1905—1911, Daring (Bruksela) 1911—1914.

Dopiero po wojnie supremację zdobyły kluby flamandzkie. Najsilniejszy zespół teraz to Antwerp F. C., mistrz roku ubiegłego i niechybnie i tegoroczny.

A teraz trochę statystyki meczów międzynarodowych: grano — 127, wygrano 61, nierozegrano 19, przegrano 47, stosunek bramek: za 261, przeciw 302.

Ujemny stosunek bramek tłumaczy doroczny mecz z zawodowcami angielskimi...

Najstarsze stosunki łączą Belgię z sąsiednią Holandją. Na 40 meczów wygrali Belgowie 18, przegrali 13, remis 9, stosunek bramek 90:71.

Rok 1920 był rokiem zenitu sławy. Wyrazem tego było zwycięstwo w finale Olimpiady amsterdamskiej nad Czechami 2:0. Mistrzostwo świata!

Od tego czasu cokolwiek poziom piłki nożnej się obniżył, niemniej wystarczy jeszcze na regularne łowienie skóry czupurnym Francuzom, solidnej Holandji, i na dość zaskoczne wyniki w Montevideo.

Dla zilustrowania popularności i potęgi tutejszej piłki nożnej, podajemy kilka cyfr.

Przy 6 milionach mieszkańców posiada Belgia 1200 klubów i 110.000 graczy. W tym samym stosunku Polska powinna mieć 6000 klubów i przeszło pół miliona graczy.

Spotkanie z Polską rozegrane będzie na zbudowanym w zeszłym roku, z okazji stulecia „Stade de Centenaire”, mieszczącym łącznie 75.000 widzów.

Pozate mistrzostwa w Belgii dwa boiska o pojemności do 50.000, dwa do 30.000 i 15 do 20.000 widzów!

Na czele piłkarstwa stoi w Belgii, jak już wspominałem, U. R. B. S. F. A. — najpotężniejszy i nabożniejszy z tutejszych związków sportowych.

Siedziba jego, to śliczny, za zwiazkowe pieniądze wybudowany, dom, a raczej prawdziwy pałac, w którym poza licznymi salami przyjęć i posiedzeń, znajdują się biura związkowe, zatrudniające 42 pracowników!

U. R. B. S. F. A. dzieli się na całe mnóstwo komitetów, komisji i pod komisji.

Budżet zeszłoroczny związku wynosił około 6.000.000 fr. Ciekawa jest jedna rubryka wydatków: pół miliona fr. na cele filantropijne...

J. Worosz.

Miedzy dwiema bramkami

Na mecz piłkarski Polska — Belgia posel R. P. w Brukseli p. Jackowski ofiarował pułk przechodni dla drużyny, która w dwu spotkaniach osiągnęła większą ilość punktów. W razie równości rozstrzygnie trzeci mecz w Brukseli, ewentualnie zaś los.

Final pułku czeskiego przyniósł zwycięstwo Sparcie nad Slavia w stosunku 3:1. Do pauzy prowadziła Slavia 1:0, obrońca jej Nowak zlał nogę i Sparta wyzyskała to po przerwie i strzeliła trzy bramki przez Braina, Podrazila i Haffla.

W mistrzostwie S. K. Kladno pobił Victorie Zizkow 2:1.

Lider tabeli angielskiej, Sheffield Wednesday przegrał niespodziewanie z Newcastle United w stosunku 1:4. Mistrz zeszłoroczny Arsenal pokonał Ewerton 3:2, zdobywca pułku West-bromwich Albion z trudem pobił Portsmouth 1:0.

Norwegia pokonała Szwecję w Oslo w meczu międzypaństwowym w stosunku 2:1. Do przerwy prowadzili Norwegowie 2:0. W Sztokholmie spotkanie drugich garniturów wygrała Szwecja 2:0. Lundahl i Kempe zdobyli bramki.

W mistrzostwie Austrii nastąpiła zmiana prowadzenia. Dotychczasowy lider Vienna osiągnął remis 2:2 z B. A. C. Wykorzystał to W. A. C. i po zwycięstwie nad Sportklubem 3:1 wyszedł na czoło. Jest to jedyna drużyna, która nie ma straconych punktów. Rapid pokonał Slovan w rekordowym stosunku 10:0. Wesselik, Kerbes, Hoffmann Schilling i Kaburek

strzelili bramki. Hakoah przegrał już czwarty mecz, tym razem z F. A. C. 0:1. Admira odniosła pierwsze zwycięstwo, bijąc Austrie 4:2.

W mistrzostwie Węgier Ujpesti rozgromił Hungarie 5:0. Szabo i Spitz podzieliли sie bramkami w Hungarii zawiódła pomoc. Pozaatem Ferencvarosi pokonał Bocska 6:1; Keszty — Vasas 5:0, Attila — II Obwód 1:0.

Mistrzostwo piłkarskie Estonii zdobył Sport z Tallina.

Na kortach świata

Na turniej tenisowy do Meranu wyjeżdżają w piątek Jędrzejowska i zapewne Andrzejewski. Tłoczyński nie jedzie wskutek przeszkód natury rodzinnej. Maks Stolarow jest chory. Po powrocie do zdrowia przyjedzie on do Warszawy na stałe i wstąpi do W. S. H.

Vinez pokonał znów Perryego, mimo 23 doubleautów, które popełnił, po zaciętej walce 8:10, 6:3, 4:6, 7:5, 6:2. Mistrz Ameryki wyeliminował przedtem van Ryna 6:0, 4:6, 5:7, 6:4, 6:3 a

Perry — Lotta 6:0, 0:6, 6:6, 6:4.

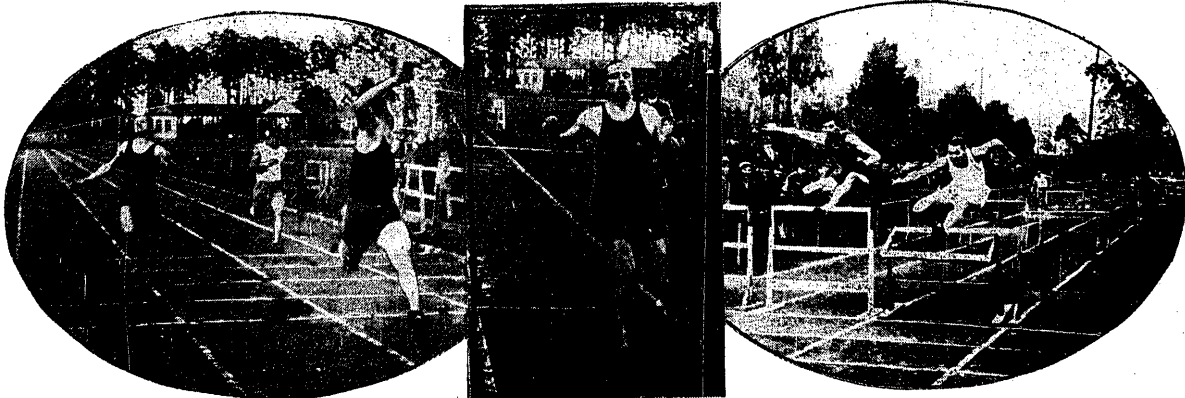
Austin, drugi tenisista świata, żeni się 14 listopada z artystką filmową, Phyllis Konstam.

Tokio — Medjolan. międzymiastowe spotkanie tenisowe wygrali Japończycy w stosunku 4:1. Satoh pokonał Gasliniego 9:7, 3:6, 6:1 a del Bono 8:6, 6:2; Kawachi wygrał z Gaslinem 7:5, 6:1, a z del Bono 4:6, 6:2, 6:4, double Satoh. Kawachi przegrał z del Bono, Gaslinem 6:3, 4:6, 6:4.

Czechosłowacja pokonała Austrie w meczu tenisowym w stosunku 9:6, przyciem po obu stronach walczyli nasi znajomi: Malecek, Siba, Eifferman i Brosch. Sensacją było zwycięstwo Matejki nad Menzlem w stosunku 6:3, 7:5, 8:6. Przed tygodniem Czech pokonał Austriaka z dziecinna latwością w Smokowcu. Inne wyniki: K. Malecek — Eifferman 2:6, 6:1, 6:3; Siba — Bolzano 4:6, 1:6, 6:3, 6:3, 6:1; Vodicka — Brosch 6:3, 3:6, 6:4, 5:7, 6:3; Artens — Hecht 5:7, 6:4, 7:5, 10:8; Marsalek — Haberl 6:3, 7:5, 6:0; Malecek, Hecht — Brosch, Eifferman 6:4, 4:6, 7:5; Brosch, Eifferman — Vodicka, Siba 6:2, 6:2; Menzel, Marsalek — Artens, Bolzano 6:1, 2:6, 4:6, 6:4; Artens, Bolzano — Siba, Vodicka 6:4, 6:4; Menzel, Marsalek — Eifferman, Brosch 3:6, 6:3, 6:4; Hecht, Malecek — Matejka, Haberl 6:3, 6:4; Artens, Bolzano — Hecht, Malecek 8:6, 3:6, 7:5; Matejka, Haberl — Siba, Vodicka 6:4, 6:2.



WARTA DRUŻYNOWYM MISTRZEM POLSKI. Bieg 5 km., w którym prowadzi: Bobiński i Mialkas (W.) przed Ocjepką (AZS) i Nogajem (W.).



MIEDZYMIASTOWY MECZ LEKKOATLETYCZNY WILNO — BIAŁYSTOK. Od lewej: Żardzin (W) wygrywa bieg 100 mtr. przed Kiksem (W). W środku Sidorowicz (W), bezkonkurencyjny zwycięzca biegu 1.500 mtr., na taśmie. Na prawo Wieczorek (W) i Luckhaus (B) na ostatnim odcinku w biegu 110 mtr.



CZARNI — WARSZAWIANKA 2:0. Kotkowski (W.) bierze na głowę jedno z nieudolnych podań swoich skrzydłowych. Na prawo Zwierz II.



WARTA — POLONIA 2:0. Fontowicz interweniuje w porę, ochlany przez obronę przed akcją przeciwników.



STRZAŁ W GŁOWĘ BIBRYCHA oddaje obrońca Czarnych, Olejniczak na meczu przegranym przez Warszawiankę 0:2.

